

IPCC

Ten tajemniczy skrót oznacza *Intergovernmental Panel on Climate Change*, czyli Międzyrządowy Panel do spraw Zmian Klimatycznych. Instytucja została ustanowiona w 1988 r. i doprowadziła do podpisania UNFCCC, czyli Ramowej Konwencji w sprawie Zmian Klimatycznych. Stanowi potężne ciało (bierze w nim udział 195 państw, niemal cała Organizacja Narodów Zjednoczonych), którego struktura i budżet bywają przedmiotem zazdrości innych instytucji działających w ochronie środowiska.

IPCC ma za zadanie dostarczać rządów autorytatywnej informacji naukowej. Najbardziej znaną formą działalności są raporty – tzw. *Assessment Reports* – przygotowywane co kilka lat. Najnowszy był pisany w latach 2012-2014. Poprzedni został opublikowany siedem lat wcześniej. Raporty składają się z trzech części, z których każda syntetyzuje pracę jednej z grup roboczych. Pierwsza z nich zajmuje się podstawami fizycznymi (*Physical Science Basis*), druga – oddziaływaniem, adaptacją i podatnością (*Impacts, Adaptation and Vulnerability*), zaś trzecia – przeciwdziałaniu zmianom klimatycznym (*Mitigation of Climate Change*). Raporty stanowią ambitne przedsięwzięcia. Ostatni został przygotowany przez zespół ponad 800 autorów.

Autorów zobowiązuje się do przestudiowania aktualnego piśmiennictwa naukowego opublikowanego w międzynarodowych recenzowanych czasopismach tak, aby rządy dysponowały rzetelną informacją na temat tego, co nauka ma do powiedzenia w sprawach ochrony klimatu. Opinie naukowe na temat instrumentów polityki są zróżnicowane. Ale nawet pierwsza grupa robocza znajdzie wiele wykluczających się opinii w źródłach naukowych. Aby więc komunikować niepewność, IPCC opracował specjalną terminologię, którą autorzy powinni się posługiwać. Przede wszystkim mają rozróżniać pomiędzy świadectwem naukowym (które może być "ograniczone", "umiarkowane", lub "silne"), a zgodnością w jego interpretacji (która może być "niska", "umiarkowana", lub "wysoka"). Ponadto autorzy mają używać słowa "prawdopodobnie" w bardzo precyzyjnym znaczeniu. Poniższa tabelka zawiera określenia, które należy stosować.

Prawdopodobieństwo zdarzenia [%]	Właściwe określenie
99-100	praktycznie pewne
90-100	bardzo prawdopodobne
66-100	prawdopodobne
33-66	trudno powiedzieć
0-33	mało prawdopodobne
0-10	bardzo mało prawdopodobne
0-1	wysoce nieprawdopodobne

Znaczny wysiłek został włożony w to, aby raporty były jak najbardziej precyzyjne i praktyczne. Jednak produkty grup roboczych drugiej i trzeciej są z góry skazane na większą arbitralność, niż pierwszej. A to dlatego, że w większej mierze zależą od dobrania zespołu autorów.

Tymczasem proces powoływania autorów nie jest całkiem jasny. Przyjąłem zaproszenie do udziału w grupie trzeciej i byłem zaszczycony współpracą przy pisaniu rozdziału 15 (zatytułowanego *National and Sub-national Policies and Institutions*; polityki oraz instytucje na szczeblu narodowym lub niższym). Na podstawie tego doświadczenia mogę uznać, że

raport dobrze odzwierciedla naukowe piśmiennictwo. Jednak z uwagi na to, że w międzynarodowych czasopiśmie da się znaleźć praktycznie każde stwierdzenie na temat polityki, autorzy raportu powinni dokonać świadomej selekcji materiału tak, by informować rządu o tym, co nauka rzeczywiście ma do powiedzenia na temat polityki klimatycznej. Teoretycznie proces pisania raportu pozwalał na właściwą interpretację piśmiennictwa. Jego kolejne szkice były recenzowane przez setki naukowców i urzędników. Autorzy mieli ustosunkować się do wszystkich uwag i ewentualnie niektóre z nich wykorzystać. Rozdział 15 otrzymał po kilkanaście uwag do każdej strony. Część z nich było wykluczających się nawzajem, ale część mogła być wykorzystana dla poprawy tekstu.

Zważywszy na ilość i sprzeczność tych interwencji, było oczywiste, że sekretariat IPCC będzie miał ważną rolę w przygotowaniu ostatecznej wersji raportu. Według wielu ekonomistów środowiska, rozdział 15 powinien położyć nacisk na stwierdzenie o tym, że ochrona klimatu jest dobrem publicznym. A zatem powinien podkreślać, że polityki prowadzone na szczeblu narodowym lub niższym nie mogą zastąpić globalnej polityki ochrony klimatu. Jednak rozdział 15 zawiera bardzo wiele stwierdzeń o tym, jak owe polityki niższego szczebla mogłyby się mieć do (nieistniejącej) polityki globalnej. Po otrzymaniu długiej listy szczegółów, czytelnikom może umknąć to, co jest najistotniejsze.

Mimo to, raporty IPCC stanowią dobrą naukową podstawę wiedzy na temat zmian klimatycznych. Niestety uważane są za zbyt długie, aby miały być czytane przez polityków. Każdy rozdział jest więc uzupełniony o tak zwane "streszczenie dla decydentów" (*executive summary*). Owe streszczenia są oczywiście mniej konkretne. Ale zasadniczym problemem są tak zwane "streszczenia dla polityków" (*summaries for policy makers*, SPM). Mają być one zatwierdzone – zdanie po zdaniu – przez wszystkich (!) sygnatariuszy UNFCCC. W rezultacie SPM są pozbawione czegokolwiek, co mogłoby mieć jakieś praktyczne znaczenie, ale zostało uznane za niewygodne przez choćby jedną delegację rządową. Zawierają one tylko takie stwierdzenia, co do których każdy może się zgodzić, a zatem o małej wartości praktycznej.

Raporty IPCC są szeroko czytane i komentowane. Zawsze znajdują się czytelnicy, którzy wytykają jakieś (sporadyczne) błędy rzeczowe. W opracowaniach liczących setki stron jest to trudne do uniknięcia. Ale najczęstszą reakcją jest narzekanie, iż – pomimo wysokich kosztów zwlekania z ochroną klimatu – świat nadal porusza się po ścieżce, która jest nieefektywna ekonomicznie. Jest to poniekąd prawda, ale ignoruje zasadniczą przyczynę tej porażki, czyli brak porozumienia światowego. Czytelnicy – zwłaszcza ci, którzy poprzestali na streszczeniach – mogą odnieść wrażenie, że nie tyle brak globalnego porozumienia, co niedostateczne postępy w poszczególnych zamożnych krajach wpływają na psucie klimatu. Mogą sądzić, że wprawdzie nie mają wpływu na to, co dzieje się gdzie indziej, ale chociaż na swoim podwórku starają się, żeby emisja dwutlenku węgla spadała. Nie zauważają, że lokalne zmniejszenie emisji substancji, której oddziaływanie jest globalne nie rozwiązuje problemu, a przeciwnie – może go pogarszać.